

nej – i tym razem znakomicie wywiązało się z edytorskiego zadania. Polski przekład pracy François Rosseta i Dominique Triaire’a, w pierwszym wydaniu zawierający szereg błędów i usterek merytorycznych, został poprawiony, a książka zyskała piękną formę typograficzną.

Tadeusz Cegielski

**Norbert Wójtowicz, *Masoneria. Mały słownik*,
Wydawnictwo Księży Werbistów VERBINUM, Warszawa 2006, ss. 459.**

Trudnego, bo pionierskiego, zarazem oczekiwanego od dawna dzieła podjął się Norbert Wójtowicz, historyk i teolog w jednej osobie. Mowa o *Małym słowniku* wolnomularstwa, ujmującym w formie zwięzłych haseł i w porządku alfabetycznym całość historycznej i współczesnej problematyki ruchu, jego struktur organizacyjnych, ideowych fundamentów, rytualistyki i symboliki, relacji ze światem profańskim, stosunku doń Kościoła katolickiego (i innych kościołów chrześcijańskich), wybitnych postaci wreszcie. Tego typu wydawnictwa brakowało dotąd na polskim rynku wydawniczym i w polskich bibliotekach. Jak autor wywiązał się z zadania, jakie kryteria doboru materiału zastosował, jakie założenia ideowe przyświecały jego pracy? Czym różni się jego słownik od podobnych wydawnictw, które ukazały się zagranicą?

Norbert Wójtowicz posiada niewątpliwie kompetencje potrzebne, aby zmierzyć się z nieskończonym i pełnym niebezpieczeństw (intelektualnych) kosmosem Sztuki Królewskiej. Zdobył nie tylko rozległą wiedzę „encyklopedyczną” na temat masonerii, lecz także dopracował się własnej, jak sadzę, oryginalnej pozycji obserwacyjnej. Kto wie, czy z czasem ów specyficzny punkt widzenia problematyki Sztuki Królewskiej nie stanie się metodą badawczą *par excellence*?

Autor *Małego słownika* urodził się w 1972 roku w Płocku; wykształcenie zdobywał we Wrocławiu. Jest absolwentem Uniwersytetu Wrocławskiego, na którym uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych, zarazem magistrem licencjonowanym teologii Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Tematyką wolnomularstwa zajmował się jeszcze podczas studiów; zorganizował m.in. ogólnopolską konferencję studenckich kół naukowych poświęconą różnym aspektom dziejów wolnomularstwa. Jego praca magisterska, wydana drukiem, podobnie jak późniejsze publikacje, koncentrowała się na intelek-

tualnych aspektach Sztuki Królewskiej – widzianych i krytykowanych z perspektywy teologii katolickiej. Przykładem opublikowana w 1999 roku rozprawa *Wielki Architekt Wszechświata. Teologiczna krytyka masonskich wizji Boga*. Prezentowane w niej ujęcie wolnomularskiej wizji Boga, świata i miejsca w nim człowieka, choć nie wolne od metodologicznego aprioryzmu, w wyniku zastosowania którego pryncypia ideowe Sztuki Królewskiej, charakterystyczny dla niej sposób obrazowania świata poprzez symbol i alegorię, musiały zostać odrzucone jako sprzeczne z nauczaniem Kościoła, posiada przecież istotną wartość. Pozwala spojrzeć na masonerię z perspektywy innej, niż proponuje ona sama; równocześnie otwiera pole dla spokojnej, rzeczowej dyskusji. Ostatnia cecha szczególnie pożądana w sytuacji, w której z obu stron światopoglądowego sporu słyhać głównie ciężkie, niekiedy absurdalne oskarżenia.

W swoich tekstach Wójtowicz nie stronił też od historyczno-politycznych aspektów tematu, jak w opublikowanej w 2005 roku rozprawce *Kampania antymasońska 1938 roku*. Również okresu międzywojennego, ściślej pierwszych lat II Rzeczypospolitej dotyczy artykuł z dziedziny historii idei czy też mentalności zatytułowany *Pojęcie i funkcjonowanie stereotypu. Dychotomiczny obraz masona* (2007). Ostatnio wydał drukiem artykuły profesora Romana Franciszka Rybarskiego, wybitnego przedstawiciela międzywojennej myśli ekonomicznej, twórcy programu gospodarczego obozu narodowego (*Państwo monopolistyczne*, 2007). Brał udział w programach i dyskusjach telewizyjnych na temat wolnomularstwa (np. *Warto rozmawiać* w TVP 2), w których nie rezygnując z katolickich pryncypiów teologicznych bronił równocześnie rzeczowego, pozbawionego emocji punktu widzenia.

Swoją najnowszą publikację, *Masoneria. Mały słownik*, Norbert Wójtowicz poprzedził obszernym *Wstępem*. Przedstawił w nim zarys historii wolnomularstwa polskiego, a także wyłożył metodę, zgodnie z którą wyselekcjonował materiał i skonstruował tekst słownika. Jak słusznie zauważył we *Wstępie*: „tak rozległej problematyki [jak wolnomularstwo] nie da się wyczerpać i omówić całościowo w kilku słowach. Słownik z racji swej objętości nie rości sobie pretensji do bycia źródłem wiedzy o wszystkim, co wiąże się z wolnomularstwem” (s. 19). Koncentrując się na zasadach Sztuki Królewskiej, życiu lożowym i strukturach organizacyjnych, zrezygnował – z powodu limitowanej objętości pracy – z takich tematów jak „historiografia masonerii”, „rozwój wolnomularstwa w poszczególnych krajach czy regionach”. „Z podobnych racji – pisze we *Wstępie* – zrezygnowano z nadmiernego rozbudowywania słownika o hasła biograficzne polskich wolnomularzy i informacje na temat polskich łóż”. Zainteresowanych czytelników odesłał do ogólnie dostępnego słownika *Wolnomularzy polscy w kraju i na świecie* (1999) Ludwika Hassa i – trudniej już

osiągalnego międzywojennego *Wykazu łóż wolnomularskich oraz ich członków* (1929) Stanisława Małachowskiego – Łempickiego. Wybory autora *Słownika* uznać należy za generalnie trafne, tym bardziej, że Wójtowicz rozszerzył równocześnie pole widzenia o ruchy i organizacje paramasońskie, a więc takie, które – jak B'nai B'rith (Niezależny Zakon Synów Przymierza) z racji bliskich wolnomularstwu form organizacyjnych i rytualistyki za masonerię są powszechnie uważane – ale przyjęły odmienne od niej cele i zasady. Odrębną grupę, niezwykle ważną z punktu widzenia genezy wolnomularstwa spekulatywnego, stanowią siedemnastowieczne ruchy różokrzyżowców czy niemiecki Zakon Palmowy; uwzględnienie ich w *Słowniku* jest bezdyskusyjne. Inny już problem, czy nie mamy do czynienia z pewnym nadmiarem informacji o amerykańskich i brytyjskich strukturach „wokół- i pseudomasońskich”, owych dziś już nieczynnych na ogół „zakonów” okultystycznych, neopogańskich itp. Wiedza o nich ma charakter wybitnie specjalistyczny i dla polskiego czytelnika mało przydatny. Zarysowanie tak szerokiego spektrum ruchów o charakterze inicjacyjnym i ezoterycznym posiada przecież ogólną wartość poznawczą i prowadzi do zrozumienia, jak szczególne miejsce zajmuje w naszej kulturze „właściwe”, spekulatywne i symboliczne wolnomularstwo.

Zaletę *Słownika* stanowi położenie nacisku na zjawiska rodzimej proweniencji (hasło „Akademia Mistrza Hiram”, „Sztuka Królewska w Polsce”), polskie wydawnictwa wolnomularskie (hasła „Ars Regia”, „Wolnomularz Polski”), wreszcie aktualne wydarzenia, jak choćby ów głośny spór o muzeum w Dobrzycy. Autor wprowadził do tekstu głównych adwersarzy (hasła „Barys”, „Cegielski”), szkoda jednak, że nie wspomniał o sądowej klęsce radnych Sejmiku województwa wielkopolskiego w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym (styczeń 2005) i Naczelnym Sądzie Administracyjnym (kwiecień 2006)*. Bez informacji o prawnokonstytucyjnym aspekcie sprawy czytelnik może odnieść wrażenie, że zarzuty wobec przewodniczącego Rady Muzeum w Dobrzycy miały podstawę prawną, a nie jedynie światopoglądową. W *Słowniku* nie znalazło się hasło „Gliwic”; wiemy jednak dzięki wyjaśnieniom Autora, że stało się tak za sprawą redakcyjnego błędu. Pierwsza wersja tekstu zawierała bowiem notkę o ojcu-założycielu powojennego wolnomularstwa regularnego w Polsce.

Przejrzyście i kompetentnie zaprezentowane zostały hasła dotyczące podstawowych pojęć i symboli Sztuki Królewskiej, elementów rytuału, stopni wtajemniczenia. Ich lekturę ułatwiają proste i czytelne rysunki (a także kolorowa tablica symboli Rytu Szkockiego Dawnego Uznanego). Autor nie ustrzegł się jednak pewnych błędów faktograficznych (nie zawsze przez siebie zawinionych – szczególnie wtedy, gdy chodzi o nie opisane w literaturze

historycznej fakty). Znajdujemy też w *Słowniku* trochę niejasnych lub prowadzących do fałszywych wniosków sformułowań. Nie obarczając czytelników niniejszej recenzji nadmiarem szczegółowych uwag – zwróćmy tu uwagę na następujące kwestie: 1) zarzut antysemityzmu wobec XVIII-wiecznej loży „Cnotliwy Sarmata” (s. 8) jest całkowicie bezpodstawny; 2) Wielkiemu Wschodowi Francji podlegały w czasach Księstwa Warszawskiego (s. 9) jedynie loże polowe działające w jednostkach wojskowych francuskich; polskie placówki Sztuki Królewskiej miały własną obediencję, Wielki Wschód Wielkiego Księstwa Warszawskiego (1810) z okazała siedzibą w pałacu Działyńskich przy ulicy Senatorskiej; 3) „nieliczni zostali [po klęsce powstania listopadowego] zesłani na Sybir” – pisze Wójtowicz, jakby zapominając o represjach, które dotknęły ok. 30 tys. rodzin szlacheckich; 4) [klęska powstania] wpłynęła poważnie na wzrost polskiej emigracji, która zasiła warsztaty w Besançon, Avignon, Le Puy” (s. 11) – wynika z tego, że Wielka Emigracja istniała już przed powstaniem; 5) „otwarto lożę »Kopernik« pracującą w 33-stopniowym rycie szkockim” – Loża-Matka „Kopernik” była lożą symboliczną i pracowała jedynie w trzech pierwszych stopniach; 6) „Wedle XIII-wiecznej tradycji Abraham [...] miał przyjąć od Egipcjan znajomość siedmiu nauk (s. 23)” – według *Księgi Konstytucji* z 1723 roku Jamesa Andersona, który podąża w ślad za Józefem Flawiuszem, autorem *Starożytności żydowskich*, miało być odwrotnie: to Abraham, uczeń Chaldecyjków, zapoznał Egipcjan z nauką astronomii; 7) przy wielu nazwach zakonów i stopni zaczynających się od angielskiego słowa *Ancient* (dawny, starożytny) zabrakło ważnego terminu: *Ancients* stanowili w Anglii potężną opozycję wobec utworzonej w 1717 roku Wielkiej Loży Londynu; ich to *Księgą Konstytucji* była – *Ahiman Rezon*, opisana w *Słowniku*; 8) Fundacja „Sztuka Królewska w Polsce” została powołana do życia 6 września 1992 roku – a nie w roku 1999 (s. 365); z Fundacją „Historia pro Futuro” nie miała nic wspólnego – jeśli pominąć jedną osobę, działającą w obu fundacjach; 9) „Szwedzki ryt” (s. 365) jest o tyle osobliwy, że zawęży pierwotną, uniwersalną i ponadreligijną koncepcję wolnomularstwa – do chrześcijaństwa. Masoneria jako całość – a nie tylko „ryt szwedzki” – posiada „tożsamość chrześcijańską”, co nie znaczy, że zawsze ma chrześcijański charakter.

Książka zaopatrzona została w obszerną i kompetentnie zestawioną bibliografię przedmiotu, uwzględniającą tak „klasyczne”, niekiedy XIX-wieczne, jak i najnowsze monografie, syntezy, słowniki i encyklopedie – obcojęzyczne i polskie. *Słownik wolnomularstwa* Norberta Wójtowicza jest dziełem bez wątplenia oryginalnym, autorskim. Te jego cechy stawiają go w rzędzie ciekawszych tekstów gatunku, jak encyklopedie wolnomularstwa Kennetha Mackenziego, Alberta Gallatina Mackey’a, czy Arthura Waite’a, choć oczywi-

ście zasadniczo różniącym się od nich perspektywą poznawczą. Subiektywizm spojrzenia na przedmiot pracy, wyraźna nić przewodnia prowadząca przez labirynt faktów i mitów stanowią w tym wypadku zaletę a nie wadę ujęcia. Są zarazem wyzwaniem dla innych autorów, zaproszeniem do podjęcia dzieła – w inny jeszcze sposób.

Należy wyrazić jedynie nadzieję, że Norbert Wójtowicz myśli już o przygotowaniu nowego wydania swojego *Słownika*.

Tadeusz Cegielski

* Por. *Awantura o Dobrzyń* w dziale *Kronika* niniejszego numeru.

SZTUKA KRÓLEWSKA W KOLORZE. TRZY ALBUMY W JĘZYKU POLSKIM

Angel Millar, *Masoneria. Zarys dziejów*,

przełożyła Hanna Pawlikowska-Gannon,
ELIPSA Sp. z o.o., Warszawa 2006, ss. 256.

Jeremy Harwood, *Sekretna historia masonerii*,

przełożyła Barbara Gutowska-Nowak,
Wydawnictwo MUZA SA, Warszawa 2007, ss. 96.

**W. Kirk MacNulty, *Wolnomularstwo.
Sekrety i symbole masonów, ich historia i znaczenie*,**

przełożyła Bożena Mierzejewska,
Wydawnictwo ARKADY, Warszawa 2007, ss. 320.

Dziejom wolnomularstwa, które posługuje się symbolem i alegorią dla wyrażenia swoich idei w polskojęzycznej literaturze poświęcono już wiele książek i artykułów, pisanych z różnych, często przeciwstawnych pozycji. Niemal wszystkie posiadały istotną wadę. Brakowało w nich materiałów ilustracyjnych lub ich wybór był bardzo ograniczony. Dopiero na przełomie lat 2006-

ISSN 1230-1442
ISBN 83-87676-16-0



ARS REGIA



ROK X (2007/2008)
NR 17

ROCZNIK

*Drogi
Redaktorze
Naczelny!*

Za wytrwałość
w krzewieniu wiedzy
o historii polskiego
i światowego
wolnomularstwa;
za piękny pomysł
stworzenia pisma
poświęconego
wolnomularskiej myśli;
za pełną determinacji
pracę redaktorską
– zespół redakcji
Ars Regia składa
dziś, w rocznicę
15-lecia swojego
istnienia,
Dostojnemu
Jubilatowi –
najszerzej
powinnowania,
życząc wszelkiej
pomyślności
w kontynuowaniu
pracy nad swoim
dziełem.

JUBILEUSZ
ARS REGIA MA 15 LAT

